

Głos Wielkopolski

Rok II Poznań, piątek 7 czerwca 1946 r. P Nr 154 (458)

Włochy - Republika

Świadczenia rzeczowe będą zniesione Przemysł dostarczy wsi towarów na sumę 50 miliardów złotych

Koniec dynastji sabaudzkiej

Paryz (API). Kola rządowe donoszą, że w wyniku referendum zwycięstwo odnieśli zwolennicy republiki większością 1 1/2 mil. głosów. Premier de Gaspari udał się o godzinie 10 do Kwirynalu, gdzie konterował z królem Humberto. Premierowi towarzyszył wiceminister spraw zagranicznych Spadero. Przywódca socjalistów włoskich oświadczył: „Walka była ciężka, lecz wygraliśmy ją. Duzo procent chrześc. demokratów głosowało za monarchią, lecz obecnie nie jest to ważne. Nawet przeciwnicy nasi uznali wyrok narodu. Obecnie rozpoczął się dla Włoch okres zgody i pracy. Niech żyje republika.”

siło wieczorem następujące cyfry: na rzecz republiki padło 54% głosów, za monarchią wypowiedziało się 46% głosów. Wyniki są konkretne z 34.000 okręgów głosowania z pomiędzy 35.000 okręgów.

Premier de Gaspari oświadczył przedstawicielom prasy, że nie jest to przewrót lecz przyjęcie przez strony wyroku, który obie strony zgodziły się uszanować. W sprawie ustąpienia króla nie stanowiącego nie jest jeszcze wiadome.

Rodzina dynastji sabaudzkiej przez głosowanie ludowe przechodzi do przeszłości jako rządząca dynastia Włoch. Dynastia ta rządziła Włochami od 1861 roku gdy pierwszy parlament włoski proklamował Wiktora Emanuela I królem. Od czasu gdy Garibaldi zjednoczył królestwo Włoch, dzieje królów były pełne niepowodzeń. Król Emanuel I został zamordowany w roku 1900, Wiktor Emanuel II przebywał na wygnaniu w Egipcie. Jest on dziś zupełnie zapomniany, jednak

że przylgnęło do niego znanie człowieka, który otworzył wrota szaszynowi.

Włoska rodzina królewska przygotowuje się do odjazdu

Paryz (PAP). Według doniesień Agencji France Presse z Rzymu, w otoczeniu króla przynajmniej w referendum zwyciężyli republikanie. Panuje jedynie rozbieżność co do oceny przewagi zwolenników republiki. Podczas gdy w kolach rządowych utrzymują, że przewaga ta wyraża się w liczbie 1,5 miliona głosów, w Kwirynale twierdzą, że nie przekracza ona 700.000 głosów. Poczynano już rzekome przygotowania do odjazdu rodziny królewskiej, nie wiadomo jedynie, kiedy dokładnie i w jakim kierunku odjedzie dom królewski. Uchodzi za prawdopodobne, że królowa

Marta Jose z dziećmi wyjedzie do Egiptu, gdzie przebywa już ex-król Wiktor Emanuel, podczas gdy król Umberto miał wybrać Szwajcarię.

W środę premier de Gaspari udał się do Kwirynalu i odbył z królem dłuższą rozmowę.

Dalsze wyniki wyborów we Włoszech do Zgromadzenia Narodowego

Rzym (PAP). Ogłoszone w środę w południe wyniki wyborów we Włoszech dotyczą 29.495 obwodów wyborczych na ogólną liczbę 35.236 obwodów. Obliczonych na razie 19.291.000 głosów, z tego chrześcijańscy demokraci otrzymali 6.801.000, socjaliści — 4.209.000, komuniści — 3.853.000, Unia Narodowo-Demokratyczna — 1.147.000, partia republikańska — 829.000, pozostałe głosy przypadły mniejszym ugrupowaniom.

Uchwały K. C. P. P. R.

Na posiedzeniu KC PPR minister Minc złożył relacyjne oświadczenie: Dzięki szybkiemu tempu odbudowy i rozbudowy przemysłu możemy w ciągu zbliżającego się roku gospodarczego rzucić na wieś towarów przemysłowych na sumę 50 miliardów zł. Oto owoc wysiłku robotnika i technika polskiego.

kiego przy niezmiennych cenach państwowych artykułów żywnościowych w niezmiennych ich przydziałach. System kartkowy natomiast winien ulec rewizji w kierunku jego uporządkowania i uproszczenia oraz szczególnego uwzględnienia potrzeb dzieci i matek.

Komitet Centralny PPR powziął uchwałę polecającą ministrom peperowskim zgłosić na Radzie Ministrów wniosek o całkowite zniesienie systemu świadczeń rzeczowych. KC PPR stoi na stanowisku, że w wyniku wysiłku klasy robotniczej i inteligencji technicznej polskiej, dzięki któremu wzrosła produkcja przemysłowa, już możliwe jest przejście od systemu gospodarki wojennej, opartej na świadczeniach rzeczowych, do normalnych stosunków między miastem a wsią, opartych o wymianę produktów rolniczych na produkty przemysłowe w drodze obrotów handlowych. Będzie to dla wsi znacznie korzystniejsza forma stosunków gospodarczych z miastem.

Uchwałę KC PPR witamy z zadowoleniem. „Głos Wielkopolski” jeszcze przed kilku tygodniami, omawiając wyniki świadczeń rzeczowych, wypowiedział się za zniesieniem tych świadczeń, wyrażając przekonanie, że można znaleźć inną korzystniejszą dla wsi i całej naszej gospodarki narodowej formę stosunków gospodarczych między wsią i miastem. Świadczenia rzeczowe, rzecz to naturalne, nie były popularne na wsi i wieś niełatwie przyjmie uchwałę CK PPR z głębokim zadowoleniem. Należy przypuszczać, że wniosek PPR znajdzie poparcie innych stronnictw demokratycznych i zostanie przyjęty przez Radę Ministrów. Podzielamy nadzieję KC PPR, że wieś polska zwolniona od ciężaru świadczeń rzeczowych jeszcze bardziej wzmoże swój udział w odbudowie kraju i umocnieniu fundamentu demokracji ludowej w Polsce. (z)

Komitet Centralny PPR stoi na stanowisku, że zapotrzebowanie miast winno w dalszym ciągu odbywać się w drodze systemu kart-

Dwugłos angielsko-amerykański w sprawie polityki zagranicznej Pojednawcze przemówienie min. Bevin

London (PAP). Minister spraw zagranicznych Ernest Bevin otworzył we wtorek po południu debatę nad polityką zagraniczną w Izbie Gmin przemówieniem, w którym określił zasadnicze cele brytyjskiej polityki zagranicznej oraz omówił zagadnienie utrwalenia pokoju.

terytorium Jugosławii, są sprzeczne z przyjętą w Londynie zasadą, iż granica będzie się opierać na podstawie etnograficznej. Wyraził on nadzieję, że rozmowy ministrów spraw zagranicznych, które odbędą się wkrótce w Paryżu, będą uwieńczona w tej sprawie powodzeniem.

Zapowiedź rewizji układu w sprawie Dardaneli

Omawiając sytuację na środkowym Wschodzie, min. Bevin oświadczył, że sądzi, iż zarówno Związek Radziecki, jak i Stany Zjednoczone uznają, że utrzymanie pozycji Wielkiej Brytanii w tej części świata ma wielkie znaczenie dla pokoju światowego. Nie ma zasadniczych różnic w kwestii Dardaneli, a obecny rząd brytyjski był zawsze skłonny do rozpatrzenia sprawy rewizji układu w Montreux. Wielka Brytania nie żąda dla siebie żadnych przywilejów, a pragnie jedynie swobody żeglugi i handlu światowego.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Jesli chodzi o zagadnienie Dunaju, to min. Bevin podkreślił, że Wielka Brytania pragnie wejść w skład międzynarodowej organizacji, której zadaniem będzie utrzymanie wolności żeglugi na rzekach międzynarodowych.

Nie dajmy Niemcom głosować!

Obywateli! Wielu Niemców i niezrehabilitowanych V. D. figuruje w spisach wyborców do Głosowania Ludowego. Sprawdzajcie listy! Żadajcie wykreślenia Niemców i V. D.! Ani jeden Niemiec nie może brać udziału w Referendum! Wara Niemcom od decydowania o losach naszej Ojczyzny! Polakul! Spełnij swój obowiązek! Sprawdź listę wyborczą!

Okręgowa Komisja Głosowania Ludowego w Poznaniu

LIST Z BUDZISZYNA

Autorem monumentalnej książki o Słowiańszczyźnie Zachodniej napisał: „Na słowo Łużyce powinien być apel, powinna paść komenda „Baczność!”. Baczność! Prezentuj broń! Łużyce, lud, który za Chrobrego żył w granicach Polski, rozpoczął agonię! (Józef Kisielewski: „Ziemia gromadzi prochy”).

Slowa te stanęły mi przed oczyma, kiedy czytałem list z Budziszyna, list przyjaciela do przyjaciela, świadectwo przerażającego tragicznej prawdy, list członka Łużyckiego Komitetu Narodowego w Budziszynie i Związku Serbów Łużyckich „Domowina”, magistra Wojciecha Delanow-Koczki:

„Kochany i niestrudzony Przyjacielu! Wybaczcie, że dopiero dziś listem się odzywam. Sądzę, że dostaliście materiały i rozprawy od naszej redakcji via Berlin i Praga. Mamy moc pracy u siebie; sytuacja była dość długi czas nieco mglista i niejasna, dziś jest jasna — ale niestety tracimy nadzieję w pomoc, no i w solidarności Słowian. Nasi jeńcy nie są puszczeni z wyjątkiem tych z Czechosłowacji, a w polskich kopalniach — a razem z germanami, największymi naszymi wspólnymi wrogami. Rzecz inna, że nie mamy pieniędzy, ani jednego słowa drukowanego. Stosunki u nas jak w najcięższych okresach niedawnej przeszłości. W świecie słowiańskim już tylko garstka fantastów polskich, czeskich i jugosłowiańskich oraz biedna opuszczona inteligencja łużycka wierzy w żywą treść idei słowiańskiej. Słowianie są solidarni dopóty, dopóki razem giną w lochach i obozach koncentracyjnych niemieckich. Tam przysięgają sobie wieczne braterstwo — jednak szybko zapomniają. Przykładaliśmy wielkie nadzieje do wyników Kongresu Wschowsłowiańskiego Komitetów Słowiańskich w Pradze, który odbył się pomiędzy 5 i 10 maja. Otóż tu gdzie spodziewaliśmy się konkretnych wyników i zrozumienia dla nas, tu wprost nie uznano nas, przynajmniej de jure, uchwalając, że Komitety Słowiańskie mogą tworzyć II tylko państwa, a nie narody słowiańskie. Przeciw komu przyjęto taką uchwałę? Otóż bracia słowiańscy, przeciwko najmniejszemu w rodzinie! Ponieważ Łużycki Komitet Narodowy i Rada Narodowa również nie są przez nikogo uznane, a politycznie pracować nam na Łużycach nie wolno, została nam jedynie „Domowina”, uznana de facto, ale nie de jure, która zresztą została zdegradowana do „Kulturvereinu”. Możecie sobie, Kochany Przyjacielu, wymalować naszą sytuację. Nie chcę się zbyt szeroko rozpisywać, bo już macie pogląd ogólny. Jak wiecie mamy drukarnię na pograniczu w Czechosłowacji, ale przewozić nie możemy, bo granica zamknięta, a o ile coś się uda przewieźć, nie można kolportować, bo nie wolno. Z wielkim trudem nasz niestrudzony prezes Domowiny, Nedo, wychowuje nowych nauczycieli laików, którzy są nadzieją naszych szkół, chociaż słabi fachowo, bo kształceni w kursach. A więc: utrzymanie tego semi-

narium w Radworju i zezwolenie na umieszczenie szyldów i drogowy znak również w języku łużyckim — to dotychczasowe nasze osiągnięcia realne po jednym roku „ery słowiańskiej”. Bardzo prosimy przyjechać na naszą biedę pod każdym względem, ale szczerze się ucieszymy. — Prosiłbyśmy również bardzo o przysłanie planu studiów akademickich w Polsce, gdyż prezes naszej młodzieży akademickiej, Jan Solta, reflektuje na studia w Poznaniu. — Bracie Drogi! co możecie, róbcie dla Łużyc, bo została prz Niemcami nie możemy! Niechybna to śmierć nasza! Germanizacja młodzieży idzie dalej; zbyt słaba nasza substancja narodowa, byśmy mogli utrzymać się i przeciwstawić własnymi siłami. Wierzymy w waszą szlachetną rycerskość! Czyż Wasi żołnierze II. Armii nie polegli za Waszą i Naszą Wolność? Bronicie ziemi piastowskiej, Waszej najstarszej ziemi zachodniej! Serdecznie ściskam. Wojciech Koczka”.

Trudno opamiętać wzburzenie, trudno pogodzić się z myślą, że świat, który walczył przeciw do prawa wolności dla wszystkich uciemiężonych narodów — co przynajmniej tak krzykliwie głosił — skazał na zupełną zagładę lud najbardziej uciemiężony, że zwycięska Słowiańszczyzna nie uczyniła dotąd właściwie nic, by pomóc najmniejszemu narodowi słowiańskiemu, że Polska, która realizując testament Chrobrego uwolniła przed rokami piastowską ziemię łużycką, dziś — wbrew swym interesom — patrzy obojętnie, jak ziemia ta i lud bohaterki tam żyjący ginie w niewoli pokonanych Niemiec.

Nie wolno nam dłużej patrzeć beczynnie na straszny epilog tragedii narodu łużyckiego! Nie wystarczy tylko burzać się na skandaliczne przeciwko nam zwrócone ataki pokonanych rzekomo Niemiec hitlerowskich oraz ich „humanitarnych” obrońców na Zachodzie! Trzeba się im natychmiast zdecydowanie przeciwstawić! Jakże wielkiej doniosłości nabiera sprawa łużycka wobec ostatnich ataków Churchilla w obliczu referendum, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę jego punkt trzeci! Całe społeczeństwo: duchowieństwo, wojsko, stronnictwa, związki zawodowe, organizacje, instytucje, szkoły i urzędy — wszyscy niech umieszczą realną pomoc dla Łużyc jako punkt główny swych programów na najbliższe tygodnie!

Zza Nisy wyciągają się ku nam mdlejące w tysiącletnich zmaganiach z teutońską przemocą ręce naszych braci! Nie mogą zawisnąć w próżni! Nie pozwala na to nasz honor.

Alojzy St. Matysiak.

Z proces w Norymberdze

Moskwę i Leningrad Hitler chciał zburzyć

Upadek Hitlera już w roku 1939?

Norymberga (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze składają zeznania b. szef sztabu niemieckiego Alfred Jodl. Przypomniał on rozkaz Hitlera rozstrzelania schwytanych komandosów sojuszników i oddziałów sabotażowych, wydany pod pretekstem rzekomego zachowywania się tych ludzi, „nie jak przystało na żołnierzy”. Według Jodla, „w wielu wypadkach rozstrzelano jednak nie dokonywano” i środek ten zastosowano jakoby tylko 8-10 razy. Następnie Jodl usiłuje usprawiedliwić Hitlera, oświadczając, że wspomniany rozkaz „nie został wydany na skutek chorobliwej imagacji Fuehrera, lecz wskutek tego, iż posiadano dowody, że sojusznicy wielokrotnie gwałcili prawo międzynarodowe”. W toku dalszych zeznań Jodl ujawnia m. in. ciekawą szczegół: że Hitler w swej zarozumiałości przewidywał możliwość kapitulacji Leningradu i Moskwy i wydał rozkaz, by takiej kapitulacji nie przyjmować, lecz „bombardować oba miasta, dopóki ludność nie ucieknie”.

Z kolei Jodl starał się wzmocnić w sąd, że bardzo szanował prawo międzynarodowe. Twierdził on, że jakkolwiek stało się jasne po rozstrzelaniu zbiegłych z obozu niemieckiego lotników brytyjskich, iż Hitlera nie obchodziła strona prawną prowadzenia wojny, on sam „postanowił przeciwstawić się gwałceniom prawa międzynarodowego przez Niemców”. Utrzymuje więc, że nie wydał rozkazu palenia miast i wsi, tytułem represji przeciwko francuskiemu ruchowi podziemnemu, a nawet rzekomo rozkazywał dobrze traktować ludność. Według Jodla, autorem projektu rozkazu linczowania lotników alianckich był Goebbels.

Przechodząc do zeznań na ogólniejsze tematy, Jodl opowiada o względnej słabości armii niemieckiej w chwili wybuchu wojny. Mówi on, że „jedynym powodem, dla którego w roku 1939 nie nastąpił upadek Niemiec, było to, że Wielka Brytania i Francja nie zaatakowały Niemiec wówczas, gdy były zajęte wojną z Polską”.

Jodl dodaje, że ani w roku 1937, ani w r. 1938 Niemcy nie wytrzymałyby koncentrycznego ataku ze strony innych państw europejskich. Następnie Jodl mówi o agresywnych posunięciach Niemiec, poprzedzających wojnę. „Marsz na Austrię wydawał mi się marszem pokojowym” i „sprawą rodzinną”. „Oczywisty”

Przechodząc do zeznań na ogólniejsze tematy, Jodl opowiada o względnej słabości armii niemieckiej w chwili wybuchu wojny. Mówi on, że „jedynym powodem, dla którego w roku 1939 nie nastąpił upadek Niemiec, było to, że Wielka Brytania i Francja nie zaatakowały Niemiec wówczas, gdy były zajęte wojną z Polską”.

Niemcy — państwem federacyjnym?

London (PAP). W debacie nad polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii w Izbie Gmin jako główny mówca opozycji zamiast nieobecnego w Londynie Edena wystąpił Richard Butler, który podczas wojny był podsekretarzem stanu spraw zagranicznych. Mówca zajął się przede wszystkim problemem Niemiec, oświadczając, że opozycja popiera stanowczo pogląd min. Bevena, iż Niemcy nie powinny posiadać scentralizowanego rządu. Opozycja stwierdza, że min. Bevin nie poruwa się dalej i nie sformułował projektu czegoś w rodzaju federacji niemieckiej. Zdaniem mówcy, Francja odniosłaby się przychylnie do takiego projektu, który stanowiłby szczęśliwe rozwiązanie problemu niemieckiego. Częściami składowymi federacji stałyby się Szlezwig-Holsztyn, miasta hanzeatyckie, Hanower, Nadrenia, Zagłębie Ruhry, być może Westalia. Poszczególne ogniska federacji mogłyby być połączone unią celną. Najważniejsze okręgi przemysłowe

Dwugłos angielsko-amerykański

Omawiając sprawę Austrii, Bevin oznajmił, że gdyby zawarto teraz traktat pokojowy, to państwa naddunajskie mogłyby rozpocząć normalne życie. Bevin oświadczył, że Wielka Brytania nie pozwoli swoim przedstawicielom na jakąkolwiek akcję, utrudniającą poprawne stosunki między Związkiem Radzieckim a krajami Wschodniej Europy. Ale pod tym względem Wielka Brytania żąda wzajemności.

Przyszłość Niemiec

Z kolei minister nawiązał do amerykańskiego projektu zawarcia 25-letniego układu, który by zapewnił rozbrojenie Niemiec, i oświadczył, że nieprzejęcie tego projektu przez przedstawiciela Związku Radzieckiego napędza go głębokim żalem. Bevin zaznaczył, że zwraca się z apelem do Stanów Zjednoczonych, by nie zrzucały się odmową Związku Radzieckiego, i wyraził przekonanie, że powinno dojść w tej sprawie do porozumienia. Mówiąc w dalszym ciągu o zagadnieniach dotyczących Niemiec, Bevin opowiedział się za oddaniem Zagłębia Saary Francuzom, ale dodał, iż problem niemiecki powinien być przed tym rozwiązany jako całość. Problem ten musi być rozwiązany, gdyż Wielka Brytania nie może wydawać 80 milionów funtów rocznie na subwencjonowanie Niemiec.

Byrnes o zagadnieniach międzynarodowych

Nowy Jork (obsł. wł.). Amerykański sekretarz stanu Byrnes odbył konferencję prasową w Waszyngtonie dnia 4. bm., na której omówił pewne zagadnienia międzynarodowe. Min. Byrnes potwierdził oświadczenie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevena, że St. Zjednoczone przedłożą projekt traktatu pokojowego z Austrią. Byrnes oświadczył również, że prawdopodobnie opuści Waszyngton dnia 13 czerwca, udając się na konferencję ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, która ma się rozpocząć 15 czerwca. Byrnes zaznaczył, że senatorzy Connelly i Wandenberga będą mu i tym razem towarzyszyć.

powodem napadzi na Czeszy wydawał mu się fakt pobytu w granicach czeskich 3,5 miliona Niemców.

Co się tyczy Polski, to Jodl twierdzi, że przygotowania do wojny z Polską odbywały się rzekomo tak dalece bez jego wiedzy, iż w okresie tych przygotowań planował wycieczkę na Morze Śródziemne. O zamiarze zaatakowania Polski — miał jakoby usłyszeć po raz pierwszy w dniu 19 maja 1939 r. na zebraniu generalicji u Hitlera.

Sauckel także niewiny London (obsł. wł.). Na procesie w Norymberdze zeznał we wtorek w obronie własnej

Współpraca rosyjsko-amerykańska jest niezbędna dla pokoju

London (obsł. wł.). Nowy ambasador rosyjski w St. Zjednoczonych złożył w poniedziałek 3. bm. przedstawicielowi Trumanowi listy uwierzytelnienia. Prezydent Truman, przyjąwszy nowego ambasadora, oświadczył, że wszelkie jego projekty, idące w kierunku wzmocnienia stosunków gospodarczych i politycznych pomiędzy Rosją a St. Zjednoczonymi będą mile widziane

Sauckel, odpowiedzialny za zaciąganie robotników do pracy przymusowej. Sauckel przyznał, że robotników cudzoziemskich zmuszano do ochotniczego zgłaszania się na roboty do Niemiec przekupując ich alkoholem, nie upierał się przy tym że sam nie pochwałiał tych metod. Palenie wiosek we wschodniej Europie, które nie dostarczały kontyngentu robotników było niezgodne z moimi instrukcjami — powiedział Sauckel — i zarząca jakoby był on za to odpowiedzialny. Stwierdził on, że branie tysięcy Ukraińców na roboty przymusowe do Niemiec odbywało się zgodnie z poleceniem komisarza hitlerowskiego na Ukrainie.

i szybko rozpatrywane. Pragniemy, oświadczył Truman, aby nasze propozycje spotkały się z podobnym przyjęciem w Moskwie. W odpowiedzi ambasador sowiecki oświadczył, iż rząd rosyjski uważa, iż ścisła współpraca pomiędzy Rosją a Ameryką jest niezbędna dla pokoju i bezpieczeństwa światowego.

Bór-Komorowski pod pręgierzem

Nowy Jork (PAP). Z okazji pobytu Bora-Komorowskiego w Stanach Zjednoczonych Stowarzyszenie „Polonia” Międzynarodowego Związku Robotniczego opublikowało list otwarty do Polaków w Ameryce. List ten skierował do Bora-Komorowskiego następujące pytania:

1. Dlaczego, jako dowódca Armii Krajowej, włączył w jej szereg oddziały tak zwanych „Narodowych Sił Zbrojnych”, fałszywskiej polskiej organizacji, natomiast nie postarał się o własne oddziały i formacji lewicowych jak Armia Ludowa, Bataliony Chłopskie, aby stworzyć ogólnonarodową polską armię podziemną?

2. Czy może gen. Bór-Komorowski wyjaśnić, dlaczego w okresie jego urzędowania oddziały mu podległe wykonały serię napadów na lewicowe oddziały partyzanckie, nie należące do Armii Krajowej, w pierwszym rzędzie na oddziały żydowskie?

3. Dlaczego, przed powzięciem decyzji o wybuchu powstania warszawskiego, nie postarał się generał Bór-Komorowski o nawiązanie kontaktu i porozumienia z Armią Czerwoną? Dlaczego nie porozumiał się „Pan zawczasu z jedną armią aliancką, jaka mogła dać skuteczną pomoc?”

4. Panie generale! Jeśli pański drugi oddział działał sprawnie, to musiał wiedzieć, że w przededniu powstania zbliżył się do Warszawy cztery dywizje pancerne. Cztery dywizje pancerne, panie generale, to nie mała rzecz. Nie sposób tego ukryć w rowie przydrożnym. Jakże się to stało, że wiedząc o tym, wiedząc, że Anglicy i Amerykanie przyjdą z pomocą nie mogą, a z Rosjanami nie ma kontaktu, jednak wydał pan rozkaz do wszczęcia powstania?

5. Czy prawdą jest, czy nie, że po zakończeniu powstania przy podpisywaniu warunków kapitulacji podał pan rękę niemieckiemu generałowi von dem Bach, dziś zbrodniarzowi wojennemu, katowi Warszawy i ludności warszawskiej?

Na zakończenie list stwierdza: Kongres Polonii Amerykańskiej, który sprowadził Bora, zbiera milion dolarów oczywiście nie na pomoc narodowi polskiemu, pomocy tej bardzo potrzebującemu, lecz na akcję antypolską, na akcję antydemokratyczną. Domagamy się, by każdy cent, zebrany przez Kongres Polonii, przekazany został na rzecz pomocy dzieciom, inwalidom w Polsce. Domagamy się publicznej kontroli funduszy KPA. Ani centa dla Kongresu Polonii Amerykańskiej, uprawiającej antypolską i antyamerykańską politykę ze szkodą dla demokracji Stanów Zjednoczonych i Polski.

Andersowcy traktowani jak biali murzyny

Berlin (API). Polscy oficerowie i szeregowcy armii Andersa, którzy skierowani zostali do pełnienia służby wartowniczej przy magazynach amerykańskich i innych obiektach, opuszczają swe stanowiska i wracają do swoich dawnych osrodków. Powodem tych ucieczek jest bardzo złe traktowanie członków batalionów wartowniczych przez władze amerykańskie. Traktowano nas jak białych murzynów — mówili polscy żołnierze. — Brutalne rewizje dokonywane przez żołnierzy amerykańskich były na porządku dziennym. Ponadto Polacy otrzymywali bardzo słabe wyżywienie (połowe porcji żołnierzy amerykańskich).

Zawieszenie działalności dalszych zarządów powiatowych PSL za współpracę z bandami

Warszawa (PAP). Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego komunikuje: W ostatnich dniach organy bezpieczeństwa publicznego zawiesiły działalność zarządów PSL w pow. augustowski, suwalskim (woj. białostockie), pułtuskim (woj. warszawskie) i w pow. Szczecinek (woj. szczeciński) wobec ujawnienia ścisłej współpracy wymienionych organizacji z bandami terrorystycznymi WIN i NSZ. Organizacje PSL w pow. augustowskim, suwalskim i pułtuskim zostały

utworzone przez czynnych członków terrorystycznych band WIN, które stanowiły trzon organizacji PSL w tych powiatach, przekształcając je w legalne agencje terrorystycznego podziemia. Korzystając z demokratycznych uprawnień przysługujących legalnej organizacji, zarządy PSL we wszystkich wymienionych powiatach prowadziły działalność wymierzoną przeciwko Rządowi Jedności Narodowej i miały na celu obalenie ustroju demokratycznego państwa polskiego.

Anglicy o Dolnym Śląsku

Warszawa (obsł. wł.). Dziennik „Manchester Guardian” zamieszcza korespondencję z Górnego Śląska, w której m. in. czytamy: „Ludność polska na Dolnym Śląsku prędko wzrasta a niemiecka maleje. Codziennie wyjeżdża do Niemiec 4 tys. osób, i jest nadzieja, że cyfra miliona 200 tys. Niemców w tym roku spadnie poważnie. Ta chęć szybkiego wysiedlenia — pisze dziennik — jest spowodowana rosnącym oporem niemieckim, znajdującym swój wyraz w propagandzie i ulotkach. Rząd polski osiedla na Śląsku Żydów, którzy biorą się nie tylko do handlu, ale i do pracy w kopalniach. Warunki osiedlenia dla Żydów — zaznacza korespondent — są na Dolnym Śląsku lepsze, jak w innych okolicach Polski.

Złoto zabrane przez Niemców będzie oddane poszkodowanym

London (API). Brytyjski minister finansów Dalton oświadczył w Izbie Gmin, że do dnia 31 marca W. Brytania wydała 3 miliony dolarów na zaopatrzenie strefy brytyjskiej w Niemczech i Austrii. Dalton oświadczył również, że złoto, które wojsko znalazło w Niemczech, będzie rozdzielone między kraje, które Niemcy obrabowali.

Fortuna kołem się toczy

lecz tylko w stronie tych, co idą na jej spotkanie, zaopatrzeni w los loterii klasowej. Chcesz, by się los Twój odmienił, spiesz nabyć losy II-iej klasy 47-iej loterii. Do rozegrania pozostało jeszcze 43 000 wygranych na ogólną sumę 57 milionów złotych. Głównie wygrane: milion, pół miliona, 2 wygrane po 250 tysięcy, 18 po 100 tysięcy, 40 po 50 000 złotych i wiele, wiele innych. Ciągnienie 15-go czerwca. Plan loterii w kolekturach.

Konferencja pokojowa 21 państw

Mówiąc o projekcie konferencji pokojowej 21 państw, min. Bevin zaznaczył, że trzeba uregulować stosunki z byłymi krajami niemieckimi, gdyż obecna sytuacja nie może trwać dłużej. Wielka Brytania zamierza uczynić jeszcze jeden wysiłek, i min. Bevin sądzi, że uda się osiągnąć porozumienie w czasie zbliżającej się konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Min. Bevin zakończył swoje przemówienie, podkreślając, że Europa może odzyskać i bezbezpieczeństwo może być zapewnione. „Nie robię obietnicy powołania następnej konferencji — oświadczył Bevin — ale rząd brytyjski uczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby w interesie całego świata doprowadzić do porozumienia.”

London (obsł. wł.). Rozpoczęta we wtorek przez ministra Bevena w brytyjskiej Izbie Gmin debata na temat polityki zagranicznej prowadzona będzie w dalszym ciągu. Zapowiedziane zostały przemówienia premiera Attlee oraz przewodniczącego opozycji Churchilla. Przemówienie ministra Bevena, w którym podkreślił on wiele błędów, co do których przywódcy 4 wielkich mocarstw nie mogli dojść do zgody, omawiane jest przez artykuły wstępne wszystkich dzienników brytyjskich.

W dalszym ciągu swojej konferencji amerykański sekretarz stanu podał do wiadomości, że Portugalia wyraziła zgodę na używanie przez St. Zjednoczone lotnisk na Azorach przez okres dalszych 18 miesięcy. Byrnes podkreślił zarazem, że St. Zjednoczone nie pragną stałych baz na tym obszarze. Na zapytanie jednego dziennikarza sekretarz stanu Byrnes oświadczył, że St. Zjednoczone w W. Brytanii starają się zwiększyć dostawy węgla do Francji. Odnosnie Argentyny, Byrnes oświadczył, że St. Zjednoczone nie zmieniały swej linii polityki do tego kraju.

Z międzynarodowej konferencji dziennikarzy w Kopenhadze

Kopenhaga (PAP). W poniedziałek rozpoczęły się obrady międzynarodowego kongresu dziennikarzy na zamku Christiansborg w Kopenhadze. Przewodniczącym kongresu, na który przybyli przedstawiciele 20 państw, jednojęzycznie obrano delegata brytyjskiego A. Kenyona. Głównym zadaniem kongresu jest rozwiązanie dawnej „Federation International des Journalistes” oraz wojennej „International Federation of Journalists of Allied Countries”.

Konferencja światowa ustali warunki pracy

Warszawa (obsł. wł.). Międzynarodowy urząd pracy zwoła konferencję 40 państw. Na konferencji tej rozpatrywane będą warunki pracy we wszystkich krajach na świecie. Dodac należy, że będzie to pierwsza tego rodzaju konferencja.

Nowi marszałkowie armii radzieckiej

Moskwa (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało marszałkami Związku Radzieckiego gen. Sokolowskiego i gen. Wierszina.

Nowy ambasador radziecki w Waszyngtonie

Waszyngton (PAP). Po wręczeniu listów uwierzytelniających prezydentowi Trumanowi nowy ambasador radziecki w Waszyngtonie Mikołaj Nowikow udzielił wywiadu dziennikarzom, w którym oświadczył, że rząd radziecki uważa współpracę pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim za podstawę pokoju i dobrobytu świata.

Przyczyna zgonu Kalinina

Moskwa (PAP). Według orzeczenia lekarzy, przyczyną zgonu Michaiła Iwanowicza Kalinina był rak wątroby i grubej kiszki. Choroba ta rozwijała się już od paru lat, doprowadzając do stopniowego upadku sił i wreszcie do śmiertelnego kryzysu.

Wspomnienie z martwego domu

W marcu 1921 roku Sejm Ustawodawczy uchwalił Konstytucję. Z górą dwa lata trwały obrady nad ustawą konstytucyjną. Najostrzejszą dyskusję wywołała sprawa Senatu. Prawica obawiała się Sejmu. Uważała, że należy zmontować instytucję, która by nie dopuszczała do radykalnych reform społecznych. Ludzie w wieku starszym będą bardziej umiarkowani. Do senatu wybierać się będzie stątecznych, a więc zamożnych. W ten sposób przekreśli się ewentualne reformy Sejmu.

Duszą Konstytucji marcowej był ziem magnata Ciesielskiego, Dubanowca. Współpracował z nim prof. Buzek. Był to polski Sieyes. Opracowywał jeszcze przedtem różne konstytucje na wszelkie okazje. Przewidywał nawet monarchię. Nic dziwnego, że zgodził się na wprowadzenie senatu. Przeciwwstał mu się Kiernik I to ostro.

Na nic zdał się sprzeciw lewicy. W tym także NPR. Rozległy się śpiewy w Sejmie. Bębniiono, gwizdano, groźnie chroniczną obstrukcją. Polska Partia Socjalistyczna przeprowadziła strajk powszechny. Nie powstrzymało to reakcji w walce o Senat.

Nazajutrz po uchwaleniu konstytucji, a raczej po zwołaniu obu Izb, stwierdzić można było do czego senat się nadaje. Zatrzymywał ustawy, psuł je, wnosił poprawki ale nie budził zainteresowania społeczeństwa. Cała uwaga skupiała się około Sejmu. Tu wszystkie sprawy rozważane były na gorąco, tam odbywało się powtórzenie kursu przez starszych panów.

Pierwszy marszałek senatu, poprzedni marszałek Sejmu Ustawodawczego, Wojciech Trampczyński, starał się ożywić obrady. Urządzał u siebie herbatki gospodarcze. Przygotowywał projekty usprawnienia Senatu. Wzywał senatorów do siebie i prosił o przygotowywanie się do debat, by podnieść poziom Izby. Nic nie pomagało.

Cicho było w gmachu Senatu a galeria dla publiczności była przeważnie pusta.

Wreszcie przebudowano gmach. Przetylne ozdobiło sale. Ale i to na nic się zdało. Na czele nowego senatu stanął wybitny okulista, prof. Szymanowski. Sam był jednak krótkowzroczny politycznie. Prowadził obrady swojsko, po domowemu, i budził śmiech wśród zebranych. Senat był przedmiotem drwin, ale swoją rolę hamulca postępu spełniał.

Kiedy w roku 1930, po wyborach brzeskich, zebrał się nowy Senat, na marszałka wybrano Rączkiewicza. Reprezentacyjny — wyglądał doskonale: miał dobre skrojony frak. Uśmiechał się wytwornie i g łyby dobre manekiny uchodziły za reprezentację parlamentarną, miałyby markę najlepszą marszałka na świecie. Miał jednak kłopot z prowadzeniem obrad, choć zdawało się, że nie powinno być żadnych trudności.

Dięki wyborom brzeskim w senacie była większość rządowa. Sama instytucja nadawała się na umocnienie reakcji. Nie było więc kłopotu z poprawkami, nie było mowy o obstrukcji. Mimo to marszałek Senatowi Rączkiewicz nie wiedział, jak wziąć się do dzieła. Dyrektor Biura Senatu musiał z góry napisać mu cały porządek obrad. Miał więc wszystko napisane na kilku stronach.

Zaglądał do kartki i zaczynał: „Panowie mają w rękę druk. Głosujemy. Stoi większość”. Gdy jednak ktoś przerywał wnieśnieniem poprawki, marszałek tracił się całkowicie. Ogłądał się, czy siedzi z tyłu kierownik Biura Senatu Piasecki. Gdy zaś kierownika nie było, przerywał posiedzenie na kilka minut. Dopiero po przerwie decydował o losie poprawki. Zresztą cała procedura parlamentarna sprowadzała się nie tyle do uchwalania, ile do pochwalania ustaw.

Tak obradowano w ciągu 5-ciu lat przy ogólnej obojętności społeczeństwa, choć senatorowie krzatali się, pisali, referowali.

Godzina 12-ta w nocy. Wszyscy dziennikarze opuścili już dawno gmach Sejmu. W niektórych pokojach komisji senackiej świecą się lampy elektryczne. Toczą się obrady. Omawia się szczegóły budżetu, wnoszą się poprawki, wstawia się przecinki, przerabia się stylistycznie niektóre ustępy. Z przerobek wychodziły zwykle nonsens prawny. Pisano zwykle: „Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia”. Senat starał się, by ustawa „odchodziła” od życia z dniem ogłoszenia. Jakis zmechanizowany senator wychodzi z posiedzenia komisji, licząc na to, że wszyscy oczekują sprawozdania. Tymczasem dookoła pusto i ciemno.

Nazajutrz rozżalony senator zwraca się do

dziennikarzy z uwagą, iż posiedzenie było bardzo ciekawe, że ma urwanie głowy z nadmiaru pracy, a prasa niczym się nie interesuje.

Tylko w bufcie sejmowym można było się dowiedzieć więcej o istnieniu senatu. W księdze zażeń czytać można było skargę na brak cygar w restauracji sejmowej.

Był to ostatni Senat obrany na mocy Konstytucji marcowej. Następne senaty składały się już z przedstawicieli rzekomej elity. W poprzednich wyborach trzeba było fałszować, wkładać kartki nieboszczyków do urny wyborczej. Z następnymi senatami nie było już żadnego kłopotu. Tamte były zle, te były gorze.

Na posiedzeniach komisyjnych nie było dyskusji politycznych. Toczyły się spory klub sanacyjnych między sobą. Robiono sobie nawzajem kawały niezrozumiałe dla opinii publicznej.

Tak wyglądała Izba z konstytucji kwietniowej. Reżim pomajowy kładł nacisk na istnienie Senatu. Traktował go jak drut kolczasty, zamykający dostęp jakiegokolwiek opinii do gmachu przy ul. Wiejskiej.

Wśród tarc i walk między klikami rozpedzono senat Prystora i dobrano sobie nowy senat. Hersztem tej Izby został Miedzinski.

Pograżono całkowicie instytucję, zwaną senatem, mimo, że chciano wywołać reminiscencje historyczne, zagrać na uczuciach wspomnień, „jak to dawniej Senat uchwalał wraz z postami konstytucyjnymi”.

Przeżyła już idea Izby wyższej została pogrzebana i skompromitowana ostatecznie na różne sposoby od roku 1922 do 1939. Nie miała ani jednej górnej chwili. Umieszczona na tyłach gmachu sejmowego — mała sala usposabiała z miejsca do snu. Pozostaną po niej wspomnienia jak z martwego domu.

Chłop — symbol

Dzieje Drzymaly stały się symbolem walki chłopstwa polskiego o ziemię wydzieraną przez rząd pruski.

Przypomnieć się przeto godzi, że Michał Drzymala, w roku 1904 ubogi wieśniak z Podgradowic, pow. wolsztyńskiego, nie otrzymawszy od władz pruskich zezwolenia na wybudowanie domu mieszkalnego na własnej ziemi, oszpeścił ustawę antypolską w ten sposób, że kupił od zbankrutowanego cyrkowca wóz mieszkalny i wraz z rodziną w nim zamieszkał.

Zrobił się krzyk niewymowny nie tylko w całej Polsce ale i na całym świecie. Z Poznania ruszyli do Podgradowic pielgrzymki patriotów z podziwieniem dla nieznanego przedtem chłopca, który taką sztukę „wystudował”, że cały świat cywilizowany gratulował mu tego na pozor nie-wielkiego a tak skutecznego chwytu za rogi byka pruskiego, jak się wówczas jeden z francuskich dziennikarzy wyraził. Chwył ten o tyle był skuteczny, że nie tylko pogłębił oburzenie cywilizowanego świata na barbarzyńców niemieckich, ale ośmieszył ich dokumentnie, a to bywa nieraz skuteczniejsze od wszelkiej propagandy.

Cicho i malowniczo chłop — bohater Michał Drzymala odbierał bez szczególnego zachwytu hołdy całego świata. Gratulował mu Henryk Sienkiewicz, Paderewski, Konopnicka, biskupi i profesory, cały świat uczony, a on skromny bojownik o ziemię polską, krztał się po dawnemu na swej zagrodzie i w niczym nie chciał ustąpić i nie ustąpił, gdy go pruski Landrat (starosta) oświadczył prosił o dobrowolne opuszczenie domu na kółkach.

Jeszcze przed pierwszą wojną na wielu scenach pojawiła się popularna sztuka ludowa pt. „Wóz Drzymaly”, pióra Józefa Rączkowskiego. Ukazywały się w pismach całego świata, zwłaszcza w Ameryce fotografie tego wozu, który w rocznicę Grunwaldu w roku 1910 zjechał szumnie do Krakowa, gdzie jako pamiątka narodowa stanął na honorowym miejscu w Barbarkanie.

W pierwszych latach po pierwszej wojnie światowej nikt nie pamiętał o Drzymale. Zły biędny Michał w Cegielsku w wielkiej biedzie, nędzy i opuszczeniu, zapomniany przez wszystkich.

Dopiero w roku 1927 przypomniał sobie Drzymale. Zainteresował się nim szczególnie znany pisarz Józef Wejssenhoff, który przybył do Bydgoszczy i tu zajął się zorganizowaniem pomocy dla Drzymaly i opisem jego życia.

Na apel Wejssenhoffa pospyłał się ofiary, a komitet dla spraw likwidacyjnych w Poznaniu przekazał mu osadę w Grabowniu, w pow. wyzkim.

Do ostatnich dni życia swego zachował jasny umysł i gorące umiłowanie ziemi ojczystej.

Ten, który sam wojował z cesarstwem pruskim nie znalazł za życia uznania w Polsce przedwrześniowej. Krzywdą wielką był fakt, że dopiero w 20 lat po wkrzeszeniu Polski znalezione zrozu-

mienie potrzeby zewnętrznej wyrazu zasług Michała Drzymaly.

Po śmierci Drzymaly trumna została przez Rząd Polski przedwrześniowej udekorowana orderem „Polonia Restituta”. Śmierć przypominała usługi i czynny wielkiemu bojujnikowi o posiadanie ziemi.

Dopóki Drzymala żył — cicho było o nim w Polsce, a przecież cały swój kapitał zasług wniósł do Polski już 20 lat przed swoją śmiercią. Dziś nie możemy obywateli patrzeć na wielkie czyny Michała Drzymaly. Jego wóz wrósł w polską ziemię. Odszedł jako żołnierz-partyzant, a Rząd Polski nie posłał na pogrzeb jego wojska, by mu żołnierskie oddać honory.

Wjechał Michał Drzymala na wozie do historii i może dziś lud polski ocknie się i odda należny hołd temu wielkiemu bojownikowi o ziemię polską.

Ludu Polski, idź za przykładem Drzymaly, całym sercem i duszą przygnij do swej ziemi, bo chociaż ona dzisiaj nie daje dostatecznej zapłaty za twoją pracę i za twój trud, lecz ona jest najpewniejszą matką żywiciela, bez niej zmarniejesz i zaprzeczając kraj.

Dziś, kiedy jesteśmy w okresie repolonizacji i zagospodarowywania Ziemi Zachodnich i realizowania reformy rolnej niech postać Michała Drzymaly będzie nam wzorem godnym do naśladowania — wzorem dzielności, nieustępliwości, patriotyzmu, a przede wszystkim wzorem wytrwania, niezłomności i hartu, które cechowały tego chłopca — bohatera.

Program uroczystości „Dni Drzymalowskich”, 8 i 9 czerwca 1946 r. w Drzymalowie, pow. Wolsztyń.

- » 20.00 Dnia 8 czerwca 1946 r. przybycie sztafety PW i WF z powiatu wolsztyńskiego, które na miejsce, gdzie stał wóz Drzymaly przyniosło ziemię z miejsc bohaterskich męczenników z czasów okupacji.
- » 20.30 ognisko harcerskie z uroczainiami (śpiewy, deklamacje, pokazy harcerskie itd.).
- » 22.00 modlitwa — zakończenie dnia.
- » 9.00 Dnia 9 czerwca 1946 r. zbiórka delegacji i organizacji do nabożeństwa połowego.
- » 9.30 msza św. połowa na miejscu zagrody Drzymaly w Drzymalowie.
- » 10.30 przemówienia, odsłonięcie tymczasowej tablicy pamiątkowej i sadzenie dębu.
- » 11.30 defilada uczestników uroczystości w Drzymalowie.
- » 12.30 obiad.
- » 14.00 widowisko ludowe połączone z koncertem. Wykonawcy: świetliczanie z gmin powiatu wolsztyńskiego.
- » 18.30—22.00 Zabawa ludowa.

Sytuacja gospodarcza i polityczna Wielkopolski tematem obrad XVI-ej sesji WRN

Po raz szesnasty zebrała się wczoraj Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu pod przewodnictwem ob. Piękniewskiego. Pierwszy dzień obrad wypełniło sprawozdanie Wojewody poznańskiego z administracji państwowej za ubiegły miesiąc oraz obszerna kilkogodzinna nad nim dyskusja. Dr Widz-Wirski, przedstawiając całokształt zagadnień polityczno-gospodarczych ziem wielkopolskiej, omówił przede wszystkim sprawę przygotowania referendum, stan akcji siewnej, sytuację aprowizacyjną i finansową województwa oraz rozwój naszego przemysłu.

Roboty związane z wysiewami mimo licznych trudności przeprowadzone były w maju bardzo intensywnie, do czego niemało przyczyniły się kredyty, udzielone dla tych celów przez Państwowy Bank Rolny w wysokości 15 mil. złotych. Wielką troską otacza się akcja siewna na Ziemi Lubuskiej, której stare powiaty dostarczyły 4500 ton ziarna, dalsze zaś 7300 ton przydzielono z transporth z ZSKR. Najtrudniejszym zadaniem było zaopatrzenie nowoprzyłączonych powiatów w sadzenia, ale i te sprawę udało się w części rozwiązać dzięki zmobilizowaniu 78 tys. ton kartofli ze świadczących rzeczowych i z zakupu na wolnym rynku. Ogółem zasiano w województwie 920 tys. ha ziemi, co stanowi 96% obszaru przeznaczanego pod uprawę, na Ziemi Lubuskiej zaś 120 tys. ha (63%).

Bardzo ciekawe dane referował ob. Wojewoda przy omawianiu problemu kształtowania się cen na artykuły pierwszej potrzeby. W pierwszej połowie ub. miesiąca istniała wyraźna tendencja wzrostowa, w drugiej natomiast zaznaczyło się pewne odprężenie, przy czym według ogólnych danych dotyczących kształtowania się cen stwierdzić można potaniecie takich produktów jak: mięsa wołowego, wieprzowego, słoniny, mleka, soli, drożdży, natomiast inne artykuły m. in. pieczywo, mąka, kasza jęczmienna, groch, ziemniaki, kapusta — w mniejszym lub większym stopniu zdrożały.

Według obliczeń do dnia 20 maja br. Wielkopolska wywijała się z kontyngentu zbożowego w 79,2%, odstawiła ziemniaków 74,5%, mleka (do 30 kwietnia) 33%, mięsa 13%, ryb 43%, siana 43%, słomy 20%. Stosunkowo niski procent odstawi ziemniaków znajduje swe wytłumaczenie w szeregu ważnych przyczyn. Są nimi wstrzymanie wypłacania rolnikom premii za odstawę ziemniaków, skup ziemniaków na wolnym rynku, przez gorzelnię, dysponujące wielkimi kredytami, wreszcie zmniejszona akcja hodowli trzody chlewnej, pochłaniająca poważnie ilości kartofli.

Po omówieniu sytuacji na odcinku przemysłu wielkopolskiego, Wojewoda zreferował stan przemiosła, kolejnictwa i energetyki, stwierdzając, iż nasza polityka gospodarcza — mimo wielu

Przez lupe „Precz z „Grajzerówką”

Nie brak w Poznaniu obywateli, którzy dokładnie znają dzieje powstania pałacu Greisera w Ludwikowie. Niejedni z nich wypisana mają historię tej budowli na własnym grzbiecie w postaci blizn i pręg.

Zaczęło się to w okresie największych zwycięstw niemieckich. Szpichlerzem Wielkiej Niemiec, słynnym „Warthelandem” rządził „pan z narodu panów” przyjaciel führera, największy wróg Wielkopolan — Arthur Greiser. Ten właśnie „maż stanu” postanowił na chwałę swej wspaniałej ojczyzny a sobie na doczesny pożytek wzniesić w najpiękniejszej okolicy Poznania — wielki pałac godny swej dostojnej osoby, który by swą świetnością i bogactwem zaćmił wszystkie zabytki wielkopolskie.

Długi czas trwały przygotowania do rozpoczęcia budowy. Sztab architektów, budowniczych i artystów buszował po okolicy, szukając najwłaściwszego miejsca pod budowę pałacu. W końcu komisja zdecydowała się na Ludwikowo. Zbudowano teren, ostakowano drzewa, zmierzono głębokość jeziora Góreckiego i przedstawiono plan wielkiemu Gaultierowi. Arthur posłuchał, popatrzył, powiedział „na ja, ist gut” i decyzja zapada.

Budowa trwała wiele miesięcy, a pałac wzniesiony został z potu, łez i krwi polskiego robotnika i inteligenta. Pracowało przy nim wiele naszych dzieci. W czasie jego budowy terror niemiecki doszedł swych szczytów. Setki tysięcy Polaków ginęło w katorgach niemieckich, w obozach śmierci i podczas pracy niewolniczej do sił ludzkich. Szalał również Greiser i z jego pokroci dziesiątki tysięcy dzieci umłady rodziców i domy. Śmierć gęsto kosila młode życie.

Dzieje są sprawiedliwe nie dopuściła jednak do tego, aby oprawa zamieszkała na stałe w pałacu, otoczony zrabowanym mieniem polskim. Greiser musiał uchodzić, nie zdążywszy nawet podpalić postawionego budynku.

Pałac zamieniono na Dom Dziecka, w którym znalazły troskliwą opiekę chore dzieci polskie. Na wieczystą hańbę całej polskiej młodzieży Dom Dziecka nazwano... jak obywatela? Jak nazywają ten pałac na Wojew. Radzie Narodowej, na zebraniach, w rozmowach publicznych, prywatnych i w gazetach? „Grajzerówka”! A my przecież znamy Sienkiewiczów, Stasziców, Kondratowiczów, Mickiewiczów i przy nich tolerujemy... te ohydy.

Za wiele, wiele lat, gdy zagoją się rany narodowe, gdy zapomniemy krzywdy — przyszłe pokolenia mogą z naszej winy wypaczyć dzieje powstania Domu Dziecka i opowiadać, że...

„Przed wielu bardzo laty, podczas Drugiej Wojny Światowej — Polska znalazła się pod strasznym terrorem okupantów niemieckich. W Poznaniu mieszkali podówczas wiele rodzin polskich, cierpiących bardzo wskutek głodu i prze-męczona niewolniczą pracą. Najmłodszy jednak z synów wioły dzieci polskie, pozostawione opieki rodziców i zmuszane do wykonywania prac zbyt ciężkich na ich wiek i słabe siły. Toteż ginęły tysiącami. Rzekaz rodziców nie miała granic i zdawało się, że nic już nie uratuje młodego pokolenia.

W tym właśnie czasie znalazł się mąż opatrznościowy, wielki patriota polski o ikliwym sercu, choć nazwisku niemieckim — ob. Arthur Greiser. Los dźwiał polskiej szczyrze go bóla. Ten właśnie Greiser chcąc ratować dzieci, wpisał się na niemiecką listę narodowościową i pod pokrywką Volksdojtsza zbudował w ustroniu Ludwikowie wielki dom, w którym przechowywał wiele niemowląt i sierot polskich. Ochrona troskliwą opieką dźwiała przetrwała szczęśliwie wojnę i wyrosła w końcu na zdrowych i pożytecznych obywateli.

Po wojnie ob. Greiser został natychmiast zrehabilitowany i długie jeszcze lata kontynuował swe postępowanie. Za położone zasługi otrzymał wiele odznaczeń, zyskał sobie ogólny szacunek, a po jego śmierci uczczono wielkiego Hilariona — nazywając zbudowany przez niego dom — „Grajzerówką”. Wdzięczni obywatele utrudowaliśmy na jego cześć tablicę pamiątkową z jego podobizną i zawiesili ją w hotelu „Grajzerówka”.

Tego by tylko brakowało! Ta-Pa

Istniejących jeszcze trudności — wykazuje stałą tendencję rozwojową.

W dyskusji, jaka rozwinęła się po sprawozdaniu ob. Wojewody, delegaci poruszyli wiele aktualnych problemów związanych z życiem politycznym i gospodarczym naszego województwa.

(m)

Przeglądając spisy

W dniach od 2—9 czerwca br. są we wszystkich lokalach Obwodowych Komisji Głosowania Ludowego wyłożone do publicznego wglądu spisy osób uprawnionych do głosowania.

Siedziwy lokal Obwodowych Komisji Głosowania Ludowego podano do publicznej wiadomości za pomocą plakatów, gdzie podano również godziny urzędowania komisji.

Każdy obywatel winien dopełnić obowiązku przerywania spisów i własnie reklamacje, jeśli nie został ujęty w spisie i jeśli została wyłączenia osoba nieuprawniona do głosowania.

Sprawy Referendum nie należy lekceważyć, gdyż ma ono zasadnicze znaczenie państwowe.

Przewodniczący
Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego
(—) Jan Konrad Janasek



W dniu 4 czerwca 1946 r. zmarł wskutek tragicznego wypadku, opatrzone Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, ojciec, najdroższy syn, brat i szwagier, śp.

Łucjan Michalski

przeżywszy lat 34.

W imieniu ciężko dotkniętej rodziny
ks. Kazimierz Michalski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 czerwca br. z kaplicy na cmentarzu w Górczynie, o godz. 16-tej.

Msza św. za spokój Jego duszy, w piątek 7 czerwca br., o godz. 8-mej w kościele Zwawiciela (ul. Fredry).

Poznań, Zielona Góra, Rawicz.

6-75



Dnia 5 czerwca 1946 r. zasnęła w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., moja najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, matka, teściowa, babcia, bratowa, ciocia i kuzynka, śp.

Małgorzata Paetz

przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 czerwca br., o godz. 11-tej z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu.

W głębokim smutku pograżeni
mąż, dzieci i rodzina

Poznań, Daszyńskiego (Górna Wilda) 104, m. 1. 18793



Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu opatrzone Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, śp.

Franciszka Winowicz

przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 czerwca br., o godz. 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała w Dębcu. W ciężkim smutku pograżona rodzina

Poznań, Pałewy Kościarny, Kostrzyn, Kraków, Cleveland. 18756

Krawaty wyrabia, prze abia i czyści

Hurt na korzystniejszy
Wytwórnia Patentowych Krawatów „AS”
Poznań, Woźna 10. Telefon 22-76 18430

Wózki dziecięce

w każdej ilości do nabycia w firmie

„Tanie Źródło”
Plac Bernardyński 4 - Tel. 32-01

Już wyszła z druku rewelacyjna książka

STRUMPH-WOJTKIEWICZA

SIKORSKI I JEGO ŻOŁNIERZE

265 stron • 48 ilustracji • 5 map • cena 300 zł

Wysłała za zaliczeniem Księgarnia Ludowa, T. Lemański, Łódź, Piotrkowska 17
Do nabycia we wszystkich księgarniach 6-29

Rolnicza Centrala Mięsa w Warszawie

wraz z Wojewódzką Centralą Spółdzielni Skupu i Zbytu Zwierząt Rzeźnych i Hodowlanych w Poznaniu urządzi w dniu 14 czerwca br. o godz. 11-tej w majątku Szczepankowo pod Poznaniem

Przetarg Hodowlany

na konie, bydło, trzodę chlewną i owce (materiał męski i żeński).

Katalogi i wszelkie informacje dotyczące przetargu otrzymać można w Delegaturze R. C. M. w Poznaniu, ul. Przecznicza 9, m. 3, w Woj. Centr. Spółdz. Skupu Zwierząt - Oddział Hodowlany w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 18 (1 p.) oraz w hotelu „Continental”.

Dojazd na miejsce przetargu nastąpi w dniu przetargu o godz. 9-tej autami sprzed hotelu „Continental” w Poznaniu.

Zwierzęta przeznaczone na przetarg oglądać można w majątku Szczepankowo w przeddzień przetargu.

Przedstawiciele rejonowych

poszukują
wytwórnia chemiczna produkująca barwniki do tkanin, lakiery, kleje itp.
Wyczerpujące oferty „Par.” Kraków, Rynek Główny 46 sub „Przedstawiciel”. 18650



18140

Osobiste

Grzesiowski Tadeusz pracował 1944 Telefunken Poznań, prozyny podanie adresu „Par.” Ratajczaka 7 pod „Heniek”. 18638

Sprzedaje

Uwaga kajakowcy — motorcik do kajaków przyczepny sprzedam ul. Szamarskiego 25 m. 5. 18473

Okazyjne futra: siłowe i łapki karakulowe — Rzepeckiego 60 m. 2. 18501

Sprzedam motor elektryczny, na przed. siły 400V, 40 PS, 75A 1000 obrotów. Opony melo używane do samochodów ciężarowych 2 sztuki 270 x 22, 3 sztuki D 24, 1 sztuka 24 x 10 i 1 szt. 42 x 9. H. Kubicki Poznań, Drużbackiej 8. 18485

Kosy kute „Serce” Kuhlmann, 150 sztuk 105 cm, 120 sztuk 110 cm. Of. „Głos Wielkop.” nr 18512.

Oddam 50.000 egły z rozbiórki. Zgłoszenia: Oficerski, Polwajska 10 m. 9. 18504

Dywan perski 3,50 x 2,50 sprzedam. Oferty „Gł. Wielkopolski” nr 18510.

Łóżko żelazne i letnie sprzedam okazynie. Adres wskazać „Głos Wielkop.” nr 18507.

Radio uniwersalne wraz z adapterem do sprzedania. Patrona Jackowskiego 15 m. 1. 18504

2 psy, polowczyk roczny, foxterier 5 tyg. — Wierzbiciecice 58 m. 16. 18523

Rower damski dobrym stanie sprzedam. Adres wskazać „Głos Wielkop.” nr 18500.

Mundur oficerski długi spodnie, nowy — Dąbrowskiego nr 28 m. 5. 18491

Maszyny krawieckie, sportki, magiel ręczny, sprzedam korzystnie — Dębiec, ul. Brzozowa 9 m. 3. 18524

Alpaca czarna, 3 metry — sprzedam. Adres wskazać „Głos Wielkop.” nr 18519.

Dywan perski 4,20 x 3,20, 2 pomoty, 1 kilim — Dąbrowskiego 65 m. 3. 18517

Wozy ogrodowe na sprzedaż Górna Wilda 74. 18533

Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 3

w Poznaniu, ul. Strumykowa 12/13 — telefon 2890-91

przyjmą zaraz

kilkudziesięciu wykwalifikowanych monterów samochodowych

na dogodnych warunkach

Zakłady Budowy Maszyn i Konstrukcji Stalowych „Huta Karol”

w Wałbrzychu na Dolnym Śląsku

zakontraktuje na dobrych warunkach na stanowiska konstruktorów i kierowników oddziałów kilku doświadczonych

inżynierów-mechaników • technologów techników-mechaników • statyków

Wymagana dłuższa praktyka w projektowaniu urządzeń maszynowych, budynków i mostów stalowych. Wyżyczenie według norm Przemysłu Węglowego, mieszkanie na miejscu zapewnione. Zgłoszenia pisemne i osobiste z podaniem referencji i życiorysów przyjmują

Huta Karol w Wałbrzychu, Piaskowa-Góra lub Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego w Świętochłowicach

Rzeźnia Męjska

sprzedaje

sztuczny lód

hurtownie i detalicznie

po zł 75,— za 1 laskę (ca 25 kg)

Lampy radiowe

elektrolity każda ilość Kupi zaraz

Fa „RENOVA” Stary Rynek 23 18541

W wieku bomby atomowej

prawie wszystko jest możliwe, a przywrócenie kobiecie mody nie należy do rzeczy trudnych. Kwestia tylko doboru właściwego środka. To też każda kobieta może się łatwo pozbyć piegów, plam i innych skażeń cery, stosując nowy

KREM specjalny Anida

CZAPKI

do wszelkich organizacji, wojskowe, kolejowe, służbowe oraz kapelusze w wielkim wyborze po najniższych cenach poleca

WYTWÓRNIA CZAPEK Dąbrowskiego 3 tel. 36-02 18657

Reklama współdziała w odbudowie kraju!

PLASZCZE — UBRANIA — SPODNIĘ
PLASZCZE DAMSKIE — MATERIAŁY
UBRANKA CHŁOPCIE — ODIĘŻ ZAWODOWA

poleca po cenach przystępnych

TANI ZAKUP — Feliks Konieczny

Poznań, ul. Dąbrowskiego 46

wejście z Rynku Jeżyckiego — Telefon 34-61 i 39-16 18466

W dniu 8 czerwca 1946 nastąpi otwarcie restauracji

„BACHUS”

Poznań, ulica Sew. Mielżyńskiego 5

na które zapraszają Szanownych Znajomych i Sympatyków

p. k. Stefan Borysiak i Ska

Polecamy doskonałą kuchnię i zimny bufet

Salka do zabrań 18515

Kilka sortowników do ziemiaków

z zapędem mechanicznym system obojętny

poszukuje

Związek Eksporterów Ziemiaków Poznań, ul. Mickiewicza 31, tel. 78-62

Oferty, pisemne 18483

Kupujemy dla celów produkcyjnych

olejek miętowy i mentol

Łaskawe oferty uprasza 6-38

Pebech Sp. Akc. w Poznaniu

Fabryka chemiczno-farmaceutyczna

Przetarg nieograniczony

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Ziemiaccanego w Poznaniu, Plac Wolności nr 13, ogłasza przetarg nieograniczony i zaprasza do składania ofert pisemnych na wykonanie prac stolarskich związanych z remontem budynku na biura w Poznaniu przy ul. Libelta 10.

Oferty winny być składane w zalokowanych i nieopieczętowanych kopertach bez podania nazwy firmy lecz z podaniem: „Oferta na wykonanie robót stolarskich dla budynku przy ul. Libelta nr 10” wraz z załączonym kwitem na wpisane wadium, odpisem świadectwa przemysłowego i rejestracyjnego.

Ofertę należy składać w naszym biurze w wydziale technicznym, plac Wolności nr 13 do godz. 10-tej dnia 11 bm., w którym to terminie nastąpi otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 2% od sumy kosztorysu — należy wpłacić do Banku Rolnego w Poznaniu, nr konta 124.

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Ziemiaccanego zastrzega sobie prawo:

- unieważnienie przetargu bez podania powodu i bez zobowiązania poniesienia jakichkolwiek odroczeni;
- wyboru przedsiębiorcy, bez względu na wynik przetargu;
- częściowe wykorzystanie z oferty;
- przeprowadzenie w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu pomiędzy wybranymi oferentami;

Uwaga: Podklaki przetargowe jak również szczegółowe informacje można otrzymać w godz. 9-11-tej, w Biurach naczelnych przy pl. Wolności 13 za zwrotom kosztów zł 300,— 6-57

Zawiadamiam uprzejmie W. P., że po gruntownej renowacji OTWIERAM ponownie swój lokal

Kawiarnia „TOSCA” Czerwonej Armii nr. 5

W czwartek, dnia 6 czerwca 1946 r.

Jak najuprzejmiej proszę o łaskawe dalsze poparcie mego lokalu 18836

Z poważaniem STEFAN SWEDRZYŃSKI

Wolne posady
Kosmetyczka dyplomowana, masażystka, potrzebna zaraz. Adres: w. Gł. Wielkop. nr 18054.

Złobowice, rutynowany kucharz, kawaler, potrzebny w prowincję. Przewidziana późniejsza służba, lub kupno nieruchomości. Of. „Głos Wielkop.” nr 18312.

Pań. inteligentna chcąca znaleźć sta domową i dziecięcą matronę. Adres w. Gł. Wielkop.” nr 18305.

Szuka posady
Ekspedient przywózca. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 18329.

Kierownik księgowości i finansów wielkiego przedsiębiorstwa w województwie Wielkopolskim. Of. „Głos Wielkop.” nr 18356.

Samodzielną dziewczyną do wszystkiego z gotowaniem w mieszkaniu blisko miasta do samotnej matki. Of. „Głos Wielkop.” nr 18439.

Gospodyni rutynowana, uczciwa, pracownia, z referencjami. Of. „Głos Wielkop.” nr 18377.

Fryzjerka dzielna i powściągliwa, utrzymująca i prowadząca salon. Of. „Głos Wielkop.” nr 18462.

Monterów samochodowych na stałą wysoko płatną posadę przyjmie Brzeskiano Jakuba Wujka nr 8 18508

Członkowie szczytu potrzebni. Of. „Głos Wielkop.” nr 18336.

Fryzjer damski potrzebny zaraz. Gdynia, Kwiatkowskiego 32, firma Maria. 18336

Bona lub panna do 2 dzieci potrzebna zaraz. Dobre warunki wypłaty. Zgłoszenia: Sandomska, Szmarzewskiego 11, m. 10-12. 18326

Uczeń potrzebny. Piekarnia-Cukiernia, Wrocławska 35. 18317

Czelnik szewski może się zgłosić na stałe. Daszyńskiego 107 m. 16. (Włada) 18302

Ekspedientka poszukująca, brzozy galanterii damskiej potrzebna. Of. „Głos Wielkop.” nr 18749

Poszukujemy sily biurowej obojczy i kieszonkowej. Szukamy natychmiast do objęcia. W. Gł. Wielkop.” nr 18312

Krawcowa kwalifikowana, oraz szewcowa potrzebna. Szukamy natychmiast. Of. „Głos Wielkop.” nr 18302

Przedstawiciel-podrózniczy z branży kosmetycznej w Poznaniu i Pomorze. Of. „Głos Wielkop.” nr 18377

Pomocnica domowa na stałą posadę z gotowaniem i praniem. Szukamy natychmiast. Of. „Głos Wielkop.” nr 18385

Introligator na pedicel, „Czytelnik”, Armii Czerwonej 1 nr 234. 18584

Łodziarzy, wzrósł abo stelmachów, zegary, przyrządy, potrzebne. Of. „Głos Wielkop.” nr 18385

Tapczany, potrzebni, leżanki „Rekordy”, w. Gł. Wielkop.” nr 18385

Pomocnik fryzjerski na stałą posadę, uczeń uczeń na stałą posadę. Of. „Głos Wielkop.” nr 18385

Przebiegła dziewczyna, potrzebna. Of. „Głos Wielkop.” nr 18385

Przebiegła dziewczyna, potrzebna. Of. „Głos Wielkop.” nr 18385

Przebiegła dziewczyna, potrzebna. Of. „Głos Wielkop.” nr 18385

Przebiegła dziewczyna, potrzebna. Of. „Głos Wielkop.” nr 18385

Przebiegła dziewczyna, potrzebna. Of. „Głos Wielkop.” nr 18385

Przebiegła dziewczyna, potrzebna. Of. „Głos Wielkop.” nr 18385

Przebiegła dziewczyna, potrzebna. Of. „Głos Wielkop.” nr 18385

OGŁOSZENIA DROBNE

Magiel domowy, ręczny, sprzedam - Wielkopolska 7, 18302

Molozcy 200 cm na chodzie sprzedam - ul. Górne Wil. 5, 18392

Samochód „Tempo” oryginalny na chodzie, sprzedam - Of. „Głos Wielkopolski” nr 18302

Słoje do zapraw, gumy, sprężyny, polewaczy, wiader, wazy, szkl., porcelane oraz wszelkie sprzęty do gosp. dom. sprzedam - Poznań, ul. Fredry 3 m. 8. 18349

Lampa kwarcowa, duża, na ruchomym stojaku, mająca dwa prz. i. k. sprzedam - Poznań, ul. Fredry 3 m. 8. 18349

Sprzedam Singera krawiecką i damską - Gołębia 6 m. 3. 18357

Składak 2 osobowy, w dobrym stanie - Świerczewka 3 m. 3 (Dobiec) 18432

Dom przy ul. Ogrodowej 11, nadający się do obudowania na mieszkanie, biura, składnicy itp. sprzedam - Poznań, ul. Ogrodowej 11. 18373

Maszyna do szycia Neumann, Dąbrowskiego 42 m. 16. 18395

2 aparaty radiowe „Sala” stylu „Philips” uniwersalny, Polwajska 4 m. 16. 18451

Motocykl 350 cm na chodzie bardzo dobry stan sprzedam, Marz. Focha 79, skład elektrotechniczny. 18443

Wózek dziecięcy na sprzedaż - Wierzbicze 37a m. 8. 18324

Nowa gabinitowa maszyna do szycia. Adres w. Gł. Wielkop.” nr 18322. 18322

Lisa srebrnego okazuje sprzedam - Szewska 15 m. 8 18300

Pies myśliwy Gryfon, 3 lata karmienia - Małeckiego 16 m. 6. 18310

Sprzedam nową maszynę do szycia (Stodera), w oryginalnym opakowaniu - Przemysłowa 68 (restauracja), 18311

6000cy perła z diamentem - K. P. 1000. Piękne buciki białe spacerowe (nowe 3.000, zielone 2.000) - Of. „Głos Wielkop.” nr 18310

Sprzedam rower męski nowy i kilian - Szwarczaka 15 m. 34 m. 16. 18309

Wille w Krzeszniech oraz w centrum, wypalona i w sprzed. przy Granuladzkiej ul. Of. „Głos Wielkop.” nr 18307

Kamienie z piętrową, 4 skł. i. c. centrum w. Gł. Wielkop.” nr 18306

Nadzwyczajnie okazli kamienie komfortowa, pięcioletnia, 1000,000 - „Union” Poznań, Rzeczpospolitej 4. 18467

Willa uszkożona, ośrodkiem 900 m. Zbyszka 700 000. Plac 800 m. Łazarz, Małeckiego 250,000, „Union” Rzeczpospolitej 4. 18468

Wille pełnokomfortowa, Osińskiego 950,000, ul. Gł. Wielkop.” nr 18469

Kamienie komfortowa, han. d. w. Gł. Wielkop.” nr 18470

Wózek dziecięcy sprzedam, Al. Helmonska 9 m. 10, 18613

Radio uniwersalne, wózek dziecięcy sprzedam lub za miłą cenę, sprzedam - Marz. Focha 176 m. 4. 18396

Nity kratkowe, blacharki, aluminiowe i żelazne sprzedam w wielkiej partii, Of. „Głos Wielkop.” nr 18292

Kilka kuponów materiałów ubraniowych, płaszczyżny, tkaniny, szpiznie, sprzedam - Marz. Focha 18288 18 m. 9. 18388

Nowoczesna sportka w dobrym stanie - Daszyńskiego 73 m. 10. 18283

Aparat radiowy, rad. zmieni. PS, aparat fotograficzny Zeiss, 2 aparaty, sprzedam - Marz. Focha 18288 18 m. 9. 18388

Tanio, domok ośrodkiem owocowym Poznań-Starek, ul. Gł. Wielkop.” nr 18292

Deski stołarskie, maszynki do szycia, sprzedam - Marz. Focha 18288 18 m. 9. 18388

Neumanna bieżniarkę kołową, sprzedam - Marz. Focha 18288 18 m. 9. 18388

6 lampy rowerowe, sprzedam - Marz. Focha 18288 18 m. 9. 18388

Nowy Tomyl skład mieszczący... Of. „Głos Wielkop.” nr 18499

Dzierzawy
Państwowy Ośrodek Kultury Rolnej - Żydowo, poczta Rolnicza, wydzwierzy w drodze, wydzierżawia w drodze, położone w okolicy owocowej, Warunki do przegledu w biurze majątku. 18471

Zguby
Zgubiono kartę rejestracyjną na samochód osobowy, nr 50024, nr silnika 106667, nr podwozia 106667, Państwowe Przedsiębiorstwo Transportowo-Usługowe w Poznaniu. 6-27

Poszukiwania
Kto może udzielić wiadomości o Leonie Chrześciszczaku, ur. 5. 2. 02. przebywałym w okolicy 1944 w Poznaniu, w ul. 23. 2. 02. Oddział sw. Marcina 11, 18374. Prosz. Zana M. Chrześciszczak, Matejki 36 m. 2. 18299

Różne
Szczawinka, Pensionat „Pod Kraskowskim” dla Laskowskiego, centrum zdrowotnego, w okolicy 1944 w Poznaniu, w ul. 23. 2. 02. Oddział sw. Marcina 11, 18374. Prosz. Zana M. Chrześciszczak, Matejki 36 m. 2. 18299

Portrety z każdej fotografii wykonuje przyrządek „EL. CHA.FILM” Warszawa, Jerozolimskiego 77. Prowincja informacyjna listownie. 6-

Trwała ondulacja gwarancją najnowszym aparatem wykonuje Kocialski, w. Gł. Wielkop.” nr 281. Marz. Focha 18288 18 m. 9. 18388

Najwyższej psychografologii wykonuje przyrządek „EL. CHA.FILM” Warszawa, Jerozolimskiego 77. Prowincja informacyjna listownie. 6-

Trwała ondulacja gwarancją najnowszym aparatem wykonuje Kocialski, w. Gł. Wielkop.” nr 281. Marz. Focha 18288 18 m. 9. 18388

Najwyższej psychografologii wykonuje przyrządek „EL. CHA.FILM” Warszawa, Jerozolimskiego 77. Prowincja informacyjna listownie. 6-

Trwała ondulacja gwarancją najnowszym aparatem wykonuje Kocialski, w. Gł. Wielkop.” nr 281. Marz. Focha 18288 18 m. 9. 18388

Najwyższej psychografologii wykonuje przyrządek „EL. CHA.FILM” Warszawa, Jerozolimskiego 77. Prowincja informacyjna listownie. 6-

Trwała ondulacja gwarancją najnowszym aparatem wykonuje Kocialski, w. Gł. Wielkop.” nr 281. Marz. Focha 18288 18 m. 9. 18388

Najwyższej psychografologii wykonuje przyrządek „EL. CHA.FILM” Warszawa, Jerozolimskiego 77. Prowincja informacyjna listownie. 6-

Trwała ondulacja gwarancją najnowszym aparatem wykonuje Kocialski, w. Gł. Wielkop.” nr 281. Marz. Focha 18288 18 m. 9. 18388

Najwyższej psychografologii wykonuje przyrządek „EL. CHA.FILM” Warszawa, Jerozolimskiego 77. Prowincja informacyjna listownie. 6-

Trwała ondulacja gwarancją najnowszym aparatem wykonuje Kocialski, w. Gł. Wielkop.” nr 281. Marz. Focha 18288 18 m. 9. 18388

Najwyższej psychografologii wykonuje przyrządek „EL. CHA.FILM” Warszawa, Jerozolimskiego 77. Prowincja informacyjna listownie. 6-

Trwała ondulacja gwarancją najnowszym aparatem wykonuje Kocialski, w. Gł. Wielkop.” nr 281. Marz. Focha 18288 18 m. 9. 18388

Najwyższej psychografologii wykonuje przyrządek „EL. CHA.FILM” Warszawa, Jerozolimskiego 77. Prowincja informacyjna listownie. 6-

Trwała ondulacja gwarancją najnowszym aparatem wykonuje Kocialski, w. Gł. Wielkop.” nr 281. Marz. Focha 18288 18 m. 9. 18388

Najwyższej psychografologii wykonuje przyrządek „EL. CHA.FILM” Warszawa, Jerozolimskiego 77. Prowincja informacyjna listownie. 6-

Trwała ondulacja gwarancją najnowszym aparatem wykonuje Kocialski, w. Gł. Wielkop.” nr 281. Marz. Focha 18288 18 m. 9. 18388

Najwyższej psychografologii wykonuje przyrządek „EL. CHA.FILM” Warszawa, Jerozolimskiego 77. Prowincja informacyjna listownie. 6-

Trwała ondulacja gwarancją najnowszym aparatem wykonuje Kocialski, w. Gł. Wielkop.” nr 281. Marz. Focha 18288 18 m. 9. 18388

Najwyższej psychografologii wykonuje przyrządek „EL. CHA.FILM” Warszawa, Jerozolimskiego 77. Prowincja informacyjna listownie. 6-

Trwała ondulacja gwarancją najnowszym aparatem wykonuje Kocialski, w. Gł. Wielkop.” nr 281. Marz. Focha 18288 18 m. 9. 18388

Najwyższej psychografologii wykonuje przyrządek „EL. CHA.FILM” Warszawa, Jerozolimskiego 77. Prowincja informacyjna listownie. 6-

Trwała ondulacja gwarancją najnowszym aparatem wykonuje Kocialski, w. Gł. Wielkop.” nr 281. Marz. Focha 18288 18 m. 9. 18388

Najwyższej psychografologii wykonuje przyrządek „EL. CHA.FILM” Warszawa, Jerozolimskiego 77. Prowincja informacyjna listownie. 6-

Trwała ondulacja gwarancją najnowszym aparatem wykonuje Kocialski, w. Gł. Wielkop.” nr 281. Marz. Focha 18288 18 m. 9. 18388

Najwyższej psychografologii wykonuje przyrządek „EL. CHA.FILM” Warszawa, Jerozolimskiego 77. Prowincja informacyjna listownie. 6-

Trwała ondulacja gwarancją najnowszym aparatem wykonuje Kocialski, w. Gł. Wielkop.” nr 281. Marz. Focha 18288 18 m. 9. 18388

Wydanie zielonolwiątęczne „Głosu Wielkopolskiego” ukazuje się w niedzielę, dnia 9-go czerwca 1946 r. w niezwykłym czasie w zwiększonej objętości i powiększonej nakładzie. Cena pojedynczego 5 zł egzemplarza. Cena w prenumeracie bezmiary Sferom Przemysłowym i Handlowym polecamy nasze wydanie zielonolwiątęczne jako korzystny i skuteczny środek reklamy.

Następne wydanie „Głosu Wielkopolskiego” ukazuje się w sobotę, dnia 11 czerwca 1946. Wios kosałki, szczyt, trawy, kosałki, słone żyłowa - kupuje Władysław Zyzowski, Warszawa, Nowogrodzka 5-364

BIELSKIE materiały - podszewki zakup sprzedaj W. Trojanowski POZNAŃ, Sw. Marcina 18

CUKRY I CZEKOLADKI A. Piasecki S. P. w Krakowie hurtowa polska firma: „BOMBONIERA” Poznań, Stary Rynek 61

Żelazniak
dobrej brzozy w okolicy w. Gł. Wielkop.” nr 18536

Żelazniak
dobrej brzozy w okolicy w. Gł. Wielkop.” nr 18536

Żelazniak
dobrej brzozy w okolicy w. Gł. Wielkop.” nr 18536

Żelazniak
dobrej brzozy w okolicy w. Gł. Wielkop.” nr 18536

Żelazniak
dobrej brzozy w okolicy w. Gł. Wielkop.” nr 18536

Żelazniak
dobrej brzozy w okolicy w. Gł. Wielkop.” nr 18536

Żelazniak
dobrej brzozy w okolicy w. Gł. Wielkop.” nr 18536

Żelazniak
dobrej brzozy w okolicy w. Gł. Wielkop.” nr 18536

Żelazniak
dobrej brzozy w okolicy w. Gł. Wielkop.” nr 18536

Żelazniak
dobrej brzozy w okolicy w. Gł. Wielkop.” nr 18536

Żelazniak
dobrej brzozy w okolicy w. Gł. Wielkop.” nr 18536

Żelazniak
dobrej brzozy w okolicy w. Gł. Wielkop.” nr 18536

Żelazniak
dobrej brzozy w okolicy w. Gł. Wielkop.” nr 18536